

Spotkanie I Sekretarza KC PZPR ze studentami

I sekretarz KC PZPR Edward Gierk spotkał się wczoraj w godzinach popołudniowych z kierownictwem Socjalistycznego Związku Studentów Polskich, czołowymi aktywistami i działaczami ruchu studenckiego oraz najlepszymi studentami, wyróżniającymi się w nauce i pracy społecznej — reprezentantami różnych środowisk akademickich.

Po wizycie w Polsce

Prezydent Portugalii w stolicy ZSRR

Wczoraj zakończyła się 4-dniowa oficjalna wizyta, jaką na zaproszenie I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierki wystosowane w imieniu najwyższych władz PRL złożył w Polsce prezydent Republiki Portugalii gen. Francisco da Costa Gomes.

Wizyta prezydenta Portugalii w naszym kraju i rozmowy jakie przeprowadził on z przywódcami polskimi stały się kolejnym, ważnym wydarzeniem dla dalszego zacieśnienia przyjaźni między obu naszymi narodami i współpracy obu krajów. Wielkie znaczenie mają podpisane w trakcie wi-

Dokończenie na str. 2

Depesza

F. da Costa Gomesa do E. Gierka

Wczoraj prezydent Francisco da Costa Gomes przesłał z pokładu samolotu na ręce I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierki depeszę następującej treści:

Opuszczając Polskę po pierwszej oficjalnej wizycie prezydenta Republiki Portugalskiej, pragnę w imieniu własnym i osób towarzyszących, wyrazić waszej ekscelencji oraz przywódcom Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej najgorętsze podziękowanie oraz przekazać o owocnej współpracy między obu naszymi krajami.

Proszę przekazać narodowi polskiemu pozdrowienia od na rodu portugalskiego i przyjąć najlepsze życzenia pomyślności osobistej w wykonywaniu pańskich wysokich funkcji.

PAP

Po egzekucjach w Hiszpanii

Potęguje się fala protestów na całym świecie

Na świecie nie milkną głosy oburzenia, nie słabnie fala protestów przeciwko zamordowaniu przez władze frankistowskie 5 młodych patriotów hiszpańskich.

Europejska Konfederacja Związków Zawodowych ogłosiła dzień dzisiejszy dniem solidarności z opozycją antyfrankistowską i wezwała do gospodarczej, politycznej i

kulturalnej izolacji Hiszpanii. Międzynarodowa Konfederacja Wolnych Związków Zawodowych wezwała swoich nieuropejskich członków, aby także wzięli udział w bojkocie reżimu frankistowskiego. Dwa największe związki zawodowe w Belgii ogłosiły wstrzymanie na 36 godzin wszelkiej łączności na lądzie, morzu i w powietrzu między Belgią a Hiszpanią.

Wczoraj o północy pracownicy londyńskiego lotniska Heathrow rozpoczęli nieograniczoną w czasie bojkot samolotów w kierunku Hiszpanii. Związkowcy włoscy przerwać mają dzisiaj na 15 minut pracę, na znak protestu narodu włoskiego przeciwko egzekucjom.

Dokierzy w belgijskim porcie Antwerpia zapowiedzieli na środę i czwartek wstrzymanie obsługi statków hiszpańskich. Związek Transportowców Duńskich ogłosił w środę i czwartek wstrzymanie obsługi statków hiszpańskich. Związek ogłosił też, iż w środę i czwartek wstrzyma wszelką obsługę transportu lotowego, morskiego i powietrznego na linii Dania — Hiszpania. Również gwinejskie związki za odwołanie bojkotu transportu do Hiszpanii, a także wyrobów pochodzących z tego kraju.

O protestach przeciwko terrorowi w Hiszpanii donoszą również z Ekwadoru. (PAP)

Piła

Zakłady „Polam” wykonały zadania 5-latk

Załoga jednego z największych zakładów produkcyjnych woj. piłskiego — Piłskiej Fabryki Żarówek — kombinatu „Polam” zameldowała 29 września o wykonaniu zadań planu 5-letniego w zakresie sprężadły produkcji i usług. Wartość wykonanej produkcji wynosi 6.643,3 mln zł w cenach zbytu. Do końca roku zakład przekroczy zadania 5-latk o 183,8 miliona złotych, wykonując dodatkowo na zaopatrzenie rynku krajowego półtora miliona żarówek samochodowych (także do polskich „Fiatów”) oraz 450 000 żarówek specjalnych, m. in. do projektatorów „Bajka” rzutników oraz mikroskopów. (Zr)

GTOS WIELKOPOLSKI

Poznań, czwartek 2 października 1975

Nr 216 (9800)

Wyd. AB

Cena 50 gr

Ukazuje się od 16 lutego 1945

Inauguracja roku akademickiego

P. Jaroszewicz na uroczystości w Politechnice Warszawskiej

Jak co roku 1 października, tradycyjne „Gaudeamus” odśpiewane w uczelnianych aulach obwieściło inaugurację kolejnego roku akademickiego — 32 w Polsce Ludowej. Rozpoczyna go prawie 450 000 studentów — wśród nich 269 000 słuchaczy studiów stacjonarnych. 69 000 młodych ludzi po raz pierwszy otrzymuje indeksy podejmując naukę na pierwszych latach studiów. W uroczystościach inauguracyjnych uczestniczyli przedstawiciele centralnych i terenowych władz partyjnych i państwowych.

Na uroczystość w największej w kraju uczelni — Politechnice Warszawskiej przybył członek Biura Politycznego KC PZPR, premier Piotr Jaroszewicz.

Przekazał on wszystkim nauczycielom akademickim oraz wielotysięcznej rzeszy studentów polskich serdeczne pozdrowienia od najwyższych władz partyjnych i państwowych. Premier wyraził przekonanie, że do dyskusji nad Wytocznymi KC na VII Zjazd partii włączy się również nauka

poliska, dla której współuczestnictwo w tworzeniu naszego dobrobytu jest szlachetnym obowiązkiem i nakazem.

Naukę na Politechnice Warszawskiej podejmuje na studiach dziennych i zaocznych około 24 000 studentów — z których blisko 3000 po raz pierwszy wkracza w mury tej uczelni.

W największej polskiej uczelni humanistycznej — Uniwersytecie Warszawskim, nowy rok akademicki rozpoczyna ponad 22 500 studentów. Wśród 11 400 słuchaczy stu-

diów stacjonarnych znajduje się 3300 studentów pierwszego roku. Prawie 80 procent słuchaczy kształci się na kierunkach humanistycznych.

Obecny rok akademicki UW rozpoczyna w nowej strukturze organizacyjnej: zaczyna funkcjonować Wydział Dziennikarstwa i Nauk Politycznych, a także odrębne wydziały: Polonistyki, Rusycystyki i Sławistyki oraz Neofilologii. 2,5-tysięczna kadra naukowa uczelni czynnie uczestniczy w rozwiązywaniu węzłowych problemów badawczych. Czynny udział w tych pracach mają także studenci.

PAP

Minister spraw zagranicznych Kanady w Krakowie

Przebywający z wizytą oficjalną w Polsce minister spraw zagranicznych Kanady — Allan Joseph MacEachen w towarzystwie ministra spraw zagranicznych — Stefana Olszowskiego gościł wczoraj w Krakowie. A. J. MacEachen zwiedził Zamek Wawelski oraz eksponacje państwowych zbiorów sztuki — m. in. skarbiec i zbrojownię. W czasie zwiedzania komnat interesował się szczególnie słynnymi arrasami wawelskimi.

Po obejrzeniu katedry wawelskiej szef dyplomacji kanadyjskiej zwiedził Muzeum Historii Uniwersytetu Jagiellońskiego — Collegium Maius. Oprowadzany przez prof. Karola Estreichera obejrzał m. in. instrumenty astronomiczne związane z pracami Mikołaja Kopernika.

Następnie minister J. A. MacEachen oglądał krakowski Rynek, a także ołtarz Wita Stwosza w Kościele Mariackim.

W godzinach popołudniowych, po obejrzeniu najmłodszej i największej dzielnicy Krakowa — Nowej Huty, kanadyjski gość zwiedził Muzeum Żup Solnych mieszczące się w ponad 1000-letniej kopalni soli w Wieliczce.

Dzisiaj min. A. J. MacEachen udaje się do Oświęcimia, a następnie Katowic. Ze Śląska kanadyjski gość powróci do Warszawy. (PAP)

wej” wygłosił prof. dr Zbigniew Radwański.

Studentom I roku, którzy najlepiej zdali egzaminy wstępne i wyróżnili się swą pracą oraz postawą na praktykach robotniczych, wręczono w czasie inauguracji indeksy.

Pracownikom naukowym UAM wręczono doroczne nagrody Ministerstwa Nauki, Szkolnictwa Wyższego i Techniki za osiągnięcia w pracy naukowej i dydaktycznej, a najlepszym absolwentom roku akademickiego 1974/75 — medale „Za wzorową naukę i pracę społeczną”. Zastępcy rektora Uniwersytetu otrzymali medale: „Za zasługi dla UAM”.

Również wczoraj odbyła się inauguracja roku akademickiego w Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu, która w bieżącym roku będzie kształciła 300 studentów, w tym 66 nowo przyjętych.

Dokończenie na str. 2

Ratyfikacja układu PRL—MRL

Prezydium Wielkiego Churału Ludowego Mongolskiej Republiki Ludowej ratyfikowało układ o przyjaźni i współpracy między Polską Rzeczpospolitą Ludową a MRL, podpisany 4 lipca 1975 r. i zatwierdzony przez stałą Komisję Spraw Zagranicznych Wielkiego Churału Ludowego.

Rokowania SALT

W Genewie odbyło się kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w rokowaniach w sprawie ograniczenia strategicznych broni ofensywnych (SALT).

Działacze izraelscy w ZSRR

Od 22 września do 1 października na zaproszenie Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju przebywała w ZSRR grupa znanych izraelskich działaczy opowiadających się za uregulowaniem konfliktu bliskowschodniego na gruncie rezolucji Rady Bezpieczeństwa ONZ oraz za poprawą stosunków między siłami pokojowymi Izraela i społeczeństwem radzieckim. Goście Radzieckiego Komitetu Obronców Pokoju odbyli podróż po Kraju Rad i szereg spotkań z

przedstawicielami radzieckiego społeczeństwa.

Odłot H. Schmidta do USA

Kancelarz RFN, H. Schmidt opuścił wczoraj po południu Bonn udając się z 3-dniową wizytą do Stanów Zjednoczonych, gdzie spotka się z prezydentem G. Fordem.

krótko

Oświadczenie W. Scheela

W wywiadzie dla radiostacji „Deutsche Welle” prezydent RFN, W. Scheel wyraził nadzieję, że zapowiedziana na listopad br. jego oficjalna wizyta w ZSRR przyczyni się do dalszego rozwoju stosunków między obu państwami.

Decyzja komisji EWG

Komisja EWG na wczorajszym posiedzeniu wezwała państwa członkowskie do zerknięcia na decyzję EWG o Hiszpanii w sprawie układu handlowego. Komunikat taki ogłosił w Brukseli rzecznik komisji.

Dni Kultury Czechosłowackiej

W tradycji przyjaźni

W Wielkopolsce odbywają się „Dni Kultury Czechosłowackiej”. Program Dni, które trwać będą do 5 października, przyniesie prawie 100 różnorodnych imprez ukazujących osiągnięcia czechosłowackich twórców i artystów. Również w Poznaniu i w Wielkopolsce odbywają się różne imprezy — koncerty, spektakle teatralne i filmowe oraz wystawy. Są one jakby przedłużeniem ożywionych, wielostronnych kontaktów łączących dwa miasta targowe — Brno i Poznań.



Na zdjęciu: widok Pragi — jeden z kilkunastu mostów na Woltawie, most Karola IV.

CAF — CTK

W kinach wyświetlane są filmy czeskie i słowackie, na scenie „Olimpii” w Poznaniu odbywa się przegląd widowisk folklorowych, w których uczestniczą trzy znane i cenione teatry „Radost” z Brna, „Drak” z Hradec Kralove, „Krajskie Bábkové Divadlo” z Bańskiej Bystrzycy. Dzisiaj o godz. 17 w sali „Olimpii” widzowie poznają obierającą się do konkursu na sędziów słowacko-czechosłowackiej „Janosika” w wykonaniu teatru z Brna. Szczególnie interesującą zapowiada się sobotnia inscenizacja marionetkowa „Dyla Sowidrzala”, która zaprezentuje teatr „Drak” z Hradec Kralove.

W Pałacu Kultury w Poznaniu, oraz w salach w Nowym Tomyślu i Buku wystąpiły zespoły regionalne „Dolina” i „Podluzanki” z programem opartym na autentycznym folklorze. Zaprezentują się one jeszcze mieszkańcom Trzcianki, Opalenicy, Sremu i Kościana.

Zainteresowaniem publiczności cieszy się otwarta w MPiK-u w Poznaniu wystawa

artysty plastyka z Pragi Milana Albicha. Dzisiaj w Pałacu Kultury w Poznaniu otwarta zostanie wystawa czechosłowackiej sztuki współczesnej, a w Muzeum Rzemiosł na Wzgórzu Przemysława w Poznaniu — wystawa koronek Heleny Holecckowej.

Dni Kultury Czechosłowackiej są również okazją do spotkań środowiskowych. Z Czechosłowacji przyjeżdżają metalowcy, rolnicy, spółdzielcy, nauczyciele, plastycy, literaci, dziennikarze. (bg)

SPORT

Europejskie puchary

Awans polskich zespołów

Polskie zespoły występujące w europejskich rozgrywkach pucharowych awansowały do II rundy. Najdramatyczniejszym z rozegranych pojedynków był chyba mecz we Wrocławiu. Miejscowy Śląsk występujący w Pucharze UEFA miał zapewne najsłabszego przeciwnika z drużyn, z którymi zmierzyły się polskie jedenastki — Gais Goeteborg. Wrocławianie przegrali w Szwecji 1:2, a w meczu rewanżowym dopiero na pięć minut przed zakończeniem spotkania zdobyli ze strzału Tadeusza Pawlowskiego decydującą o awansie bramkę. Ostatecznie Śląsk wygrał 4:2 (2:1). Aż trzy bramki zdobył w tym pojedynku Janusz Sybis.

PUCHAR EUROPY

Dinamo Bukareszt — Real Madryt 1:0
Knopion Palloseura — Ruch Chorzów 2:2

PUCHAR

ZDOBYWCÓW PUCARÓW
Sachsenring Zwickau — Panathinaikos Ateny 2:0
Anorthosis Famagusta — Ararat Erawan 1:1
FC Coleraine — Eintracht Frankfurt 2:6
FC la Valetta Malta — Haladás Szombathely 1:1
Stal Rzeszów — Skeid Oslo 4:0 (3:0)

PUCHAR UEFA

Stal Mielec — Holbaek Dania 2:1
Śląsk Wrocław — Gais Goeteborg 4:2
Eskisehirspor — Lewski Spartak Sofia 1:4
Liverpool — Hibernian Edynburg 3:1

Dundee United — FC Kaflavik 4:0
Napol — Torpedo Moskwa 1:1

(Podajemy wyniki europejskich pucharów otrzymane przed zamknięciem numeru do druku. Tuż po druku oznaczamy zespoły, które awansowały do II rundy).

INFORMATYKA W TRANSPORCIE

Usprawnienie transportu — to pojęcie bardzo szerokie, w prawdziwej realizacji wymagające wielostronnych działań.

Pod hasłem: informatyka w integracji systemu transportowego, w dniach od 2 do 4 października br., odbędzie się w Kolobrzegu sesja naukowa „Intra 75”. Wezmą w niej udział pracownicy nauki, wielu uczelni i instytucji badawczych, przedstawiciele kierownictwa przedsiębiorstw i przedsiębiorstw transportowych, a także koordynatorzy oraz projektanci systemów informatycznych w transporcie. Głównym celem obrad będzie wskazanie znaczenia i potrzeb stosowania informatyki w tworzeniu jednolitego systemu transportowego.

(pik)

MIĘDZYNARODOWA SESJA NA TEMAT SADZENIAKÓW

Polska jest organizatorem XII sesji grupy roboczej do spraw kwalifikacji ziemniaków sadzeniaków Europejskiej Komisji Gospodarczej. W dniach 1-3 bm. odbywają się w Poznaniu, województwa poznańskiego oraz bydgoskim obrady uczestników sesji, połączone z wizytacjami w produkujących gospodarstwach produkujących ziemniaki sadzeniaki, m. in. w Kombinacie PGR Bleganowo, Kombinacie Warzywno-Ogrodnym PGR Naramowice, Zakładzie Doskonalącym Akademii Rolniczej w Gorznie. W imprezie tej uczestniczą przedstawiciele Holandii, Francji, RFN, Szwajcarii, Kanady i krajów wspólnoty socjalistycznej. (emp)

ODZNACZENIA DLA SPOŁDZIELCZYN

W związku z 25-leciem ruchu spółdzielczości produkcyjnej oraz Międzynarodowym Rokiem Kobiet odbyła się wczoraj w Województwie Związku Rolniczych Spółdzielni Produkcyjnych w Poznaniu, na koronacji odznaczeniami państwowymi m. in. zasłużonych w pracy zawodowej i społecznej członków i członkowie RSP.

Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: Helena Godawa z Poznania, Bożena Łączka z Duszyn, Janina Pawlak z Poznania, Katarzyna Skwarek z Zielnika oraz Franciszek Krecichowski z Wolsztyna. Złote Krzyże Zasługi wręczono 7 spółdzielczym, Srebrne Krzyże Zasługi — 11, Brązowe Krzyże Zasługi — 4 osobom. (emp)

PLENUM WK SD W POZNANIU

1 bm. obradowało w Poznaniu XIV Plenum Wojewódzkiego Komitetu Stronnictwa Demokratycznego. Głównym tematem był udział wojewódzkiej organizacji SD w dyskusji nad Wytężeniami na VII Zjazd PZPR. Referat, poświęcony ideowo-politycznemu i organizacyjnemu zaangażowaniu Stronnictwa w realizację programu ogólnonarodowego zawartego w Wytężeniach — wygłosił przewodniczący WK SD — Zbigniew Kmiecik.

W dyskusji poruszono również sprawy rozwoju kraju, jak i regionu. Podjęta uchwała zawiera główne kierunki działania dla wojewódzkiego i miejskich komitetów oraz kół Stronnictwa. (na)

UKONSTYTUOWAŁ SIĘ WOJEWÓDZKI SZTAB ORMO W PILE

Podczas niedawnego posiedzenia Wojewódzkiego Społecznego Komitetu ORMO w Pile podsumowano prace byłych powiatowych sztabów tej organizacji, których komendanci, w dowód uznania za długoletnią społeczną działalność otrzymali symboliczne nagrody. Komendantem Wojewódzkiego Sztabu ORMO został Adam Nawrocki. (zr)

H. SZERYNG W WARSZAWIE

Wczoraj przybył do Warszawy jeden z czołowych wschodnioeuropejskich muzyków — Henryk Szeryng. Artysta da 3, 4 i 6 bm. koncerty w Filharmonii Narodowej, inauguruje m. in. swoim występem IX Międzynarodowy Konkurs Chopinowski.

H. Szeryng, urodzony w Warszawie, a mieszkający na stałe w Meksyku, mimo wieloletniej nieobecności w kraju, gdzie przebywał tylko do 7 roku życia, doskonale mówi po polsku i jest niestrudzonego propagatorem naszej muzyki. Jego zasługą jest wprowadzenie na meksykańskie estrady koncertowe utworów K. Szymanowskiego, E. Młynarskiego, I. Różyckiego, a także naszej najnowszej twórczości. (PAP)

POGODA

Zachmurzenie umiarkowane, od zachodu wzrastające do dużego miejscami opady. Temperatura minimalna od 9 do 14 stopni. Temperatura maksymalna od 18 do 23 stopni.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował Wojciech Nantwig.

Pomysłowy rozwój współpracy gospodarczej Polski i NRD

Kooperacji dzień powszedni

Szacuje się, iż w najbliższym 5-leciu ogólna wartość wzajemnej wymiany towarowej i usług między Polską i NRD będzie przeszło dwukrotnie większa niż w latach 1971-75. Przewiduje się zwłaszcza szybki rozwój współpracy w dziedzinie przemysłu maszynowego, przy czym — co warto także podkreślić — spora część dostaw towarów z tej branży objęta jest porozumieniami kooperacyjnymi i specjalizacyjnymi. O tym to daje taka współpraca piszą dziennikarze PAP i ADN.

Na przykład konstruktorzy z Bielskiej Fabryki Maszyn Włókienniczych „Befama” i Fabryki w Karl Marx-Stadt — „Malimo” wspólnie opracowali i później udoskonalili projekt nowoczesnej automatycznej linii technologicznej do produkcji materiałów włókienniczych. Linia ta — produkowana już seryjnie — jest bardzo wydajna, a poza tym pięciokrotnie tańsza od tradycyjnego zespołu maszyn tego ty-

pu. Do jej zainstalowania potrzeba też znacznie mniej miejsca; obsługuje ją tylko dwóch pracowników — zamiast 58.

Obecnie oba współpracujące zakłady przygotowują nową wersję automatycznych linii do produkcji włókien, które zyskały już nazwę „Befama-Malimo”. Linie te, o całkowicie nowych technologiach spotkały się z dużym zainteresowaniem zagranicznych kontrahentów.

Duże korzyści przynosi także współdziałanie w dziedzinie przemysłu elektromaszynowego. M. in. niedawno Zakłady Półprzewodników Kombinatu Zakładów Ceramicznych w Hermsdorf w NRD opuścił 50-milionowy opornik zapłonowy, przeznaczony dla Polski. Oporniki te wykorzystywane są przez zakłady „Polam” w Warszawie, do wytwarzanych tu lamp rtęciowych dużej mocy. Lampy te z kolei stosowane są w wielu krajach RWPG do oświetlania ulic.

Dzięki dostawom z NRD — Polska może zrezygnować z budowy własnych zakładów wytwarzających niezbędne oporniki zapłonowe. Korzyści są przy tym obustronne. Polskie zamówienia pozwalają dostawcom z NRD produkować oporniki w maksymalnie dużych i bardzo opłacalnych seriach.

Przewiduje się, iż w najbliższym 5-leciu dostawy oporników z Hermsdorf do Polski wydatnie wzrosną. Mając zagwarantowany odbiór wyrobów technicy z zakładów wytwórczych opracowali nowy typ automatu, stosowanego przy produkcji oporników. Każdy z tych automatów zastępuje w produkcji pracę 4 robotników. (PAP — ADN)

Konflikt w Irlandii Północnej

Zawieszenie broni „czystą parodią”

Według doniesień z Belfastu, w okresie formalnego zawieszenia broni, tj. od 10 lutego br., w Irlandii Północnej zginęło 160 osób, w tym 149 cywilów i 11 funkcjonariuszy policji i wojska. 9913 cywilów i 215 przedstawicieli sił porządkowych odniosło rany.

W ciągu 9 miesięcy zanotowano 183 eksplozje bomb zegarowych i 63 ataki na posterunki policyjne. Służba bezpieczeństwa aresztowała 339 osób pod zarzutem posiadania broni i materiałów wybuchowych. Wśród zatrzymanych znajduje się 77 podejrzanych terrorystów — zabójców.

W ubiegłym tygodniu w Irlandii Północnej, zanotowano 34 zamachy bombowe. Według komunikatu dowództwa IRA, zamachy te stanowią przestrożę przed adresem rządu brytyjskiego w związku z nekaniem niewinnych cywilów torturami w Belfastie, Dunganem, Antrim i Armagh. Jak oświadczył Ruairi O.Brady, przewodniczący partii Sinn Féin — politycznej przywódki IRA na konferencji prasowej w Dublinie, rząd brytyjski nie realizuje pewnych punktów dwustronnego porozumienia w sprawie rozejmu. IRA ciągle oczekuje deklaracji intencji i harmonogramu wycofywania się Wielkiej Brytanii z prowincji.

W odmienny sposób interpretuje rozwój wydarzeń administracja brytyjska. Brytyjski minister ds. Irlandii Północnej Merlyn Rees, zaprzeczając istnieniu porozumienia z IRA, utrzymując, że decyzja o

zawieszeniu broni ma charakter jednostronny i obowiązuje stronę IRA. Administracja utrzymuje, że argumentacja IRA jest pretekstem usprawiedliwiającym akty terroru i przemocy. Według określenia ministra Reesa, zawieszenie broni „jest w tej chwili czystą parodią”.

Obecna wojna propagandowa między IRA a rządem brytyjskim może doprowadzić do formalnego zerwania rozejmu. A „ograniczoną ofensywą”, jaką stosuje ostatnio IRA, może przekształcić się w kampanię terrorystyczną na pełną skalę zarówno w Irlandii Północnej, jak i na terenie Anglii. (PAP)

Wyrok w procesie pięciu pracowników służby zdrowia

Sąd Rejonowy w Poznaniu ogłosił wczoraj wyrok w procesie pięciu pracowników służby zdrowia oskarżonych o wystawianie niezgodnych z prawdą zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy i przyjmowanie w zamian pieniędzy.

Przewód sądowy wykazał, że przestępstwo dokonywane w Poradni Chirurgicznej przy ul. Przybyszewskiego w Poznaniu. W latach 1971-74 salowy PSK nr 2 Dionizy Popławski, powołując się na wpływ wśród lekarzy podjął się pośrednictwa w uzyskaniu przez 84 osoby niezgodnych z prawdą zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy, przy czym żądał od 50-100 zł za jeden dzień chorobowego zwolnienia. Pieniężni dzielił się z lekarzami: Ryszardem Kwiatkiem, Augustynem Tomkiewiczem i Andrzejem Okulicz-Kozarynem, którzy łącznie wydał 150 nieprawdziwych zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy, w tym 111 zaświadczeń za pieniądze. Sąd ustalił, że do podziału z osk. Popławskim i za jego pośrednictwem osk. Kwiatek przyjął — 20 000 zł, osk. Tomkiewicz — 15 000 zł, a osk. Okulicz-Kozaryn — 8 000 zł.

Sąd skazał D. Popławskiego i R. Kwiatka na karę po 2 lata pozbawienia wolności (z warunkowym zawieszeniem wykonania na 5 lat) i po 50 000 zł grzywny, A. Tomkiewicza — na 2 lata pozbawienia wolności (z zawieszeniem na 5 lat) i 30 000 zł grzywny, A. Okulicz-Kozaryna na 2 lata pozbawienia wolności (z zawieszeniem na 5 lat) i 20 000 zł grzywny, rejestratorce Kazimierzę Suską (która wystawiała zaświadczenia o niezdolności do pracy, wiedząc, że osoby, których to dotyczyło, nie były badane) na półtora roku pozbawienia wolności (z zawieszeniem na 3 lata) i 8 000 zł grzywny, Eugeniusza Urbąskiego (bez stałego źródła utrzymania), który podjął się pośrednictwa w uzyskaniu przez 30 osób „lewych” zaświadczeń, w zamian za co przyjmował pocztunkę alkoholową — na rok pozbawienia wolności (z zawieszeniem na 5 lat) i 5 000 zł grzywny.

Wobec wszystkich oskarżonych Sąd orzekł oddanie ich pod dozór kuratora sądowego oraz zobowiązał ich do przeprowadzenia po 20 godzin na cele społeczne. Ten ostatni wymóg nie dotyczy jedynie E. Urbąskiego. Ponadto Sąd wobec wszystkich oskarżonych, z wyjątkiem E. Urbąskiego, orzekł utratę praw publicznych w wymiarze od 3 do 5 lat, a prócz tego dodatkowo wobec lekarzy — zakaz zajmowania przez 5 lat stanowisk, których pełnienie wiązałoby się z wydawaniem zaświadczeń o czasowej niezdolności do pracy.

Treść tego wyroku — zgodnie z orzeczeniem Sądu — po uprawomocnieniu się, będzie na koszt oskarżonych opublikowana w trzech czasopiśmie lekarskich. Wyrok nie jest prawomocny. (ak)

Z dniem 1 października br. wprowadzone zostały pewne zmiany w zakresie obowiązkowych ubezpieczeń komunikacyjnych prywatnych samochodów osobowych. Szczegóły tych zmian wyjaśnia dziennikarzowi dyrektor naczelny PZU — Marian Domaگا.

Dotychczas odpowiedzialność PZU dotyczyła wypadków spowodowanych przez kierowcę — bez względu na to, czy był nim właściciel pojazdu czy inna osoba. Za kierowcą zasiada tymczasem coraz więcej osób, które mają prawo jazdy, ale nie mają własnego samochodu korzystają z aut znajomych. Powodują oni, z braku doświadczenia, więcej wypadków, niż kierowcy jeżdżący systematycznie. Nie płacili jednak żadnych składek, choć korzystali dotychczas z ubezpieczenia właściciela pojazdu.

Według nowych zasad — kierowca nie będący właścicielem samochodu powinien się ubezpieczyć. PZU wprowadził takie dobrowolne ubezpieczenia komunikacyjne. Kupon ubezpieczeniowy za trzydniowe ubezpieczenie kosztuje 50 zł, za miesiąc — 200 zł, za każdy następny miesiąc — po 100 zł, a za rok — 1 000 zł. Ubezpieczenie to dotyczy nie tylko następstw nieszczęśliwych wypadków i odpowiedzialności cywilnej, ale również szkód, powstałych w samochodzie w czasie wypadku. Brak takiego ubezpieczenia pozbawia właściciela pojazdu możliwości otrzymania od-

Polska za usunięciem wszelkich form dyskryminacji rasowej

Przemówienie przedstawiciela PRL w ONZ

W Komitecie Społecznym i Humanitarnym Zgromadzenia Ogólnego ONZ rozpoczęła się debata nad sprawą wyeliminowania wszelkich form dyskryminacji rasowej. Mimo, iż w ramach ONZ opracowano wiele konwencji dotyczących walki z rasizmem, to postępy w tej dziedzinie są nadal niezadowalające.

Prezydent Portugalii w stolicy ZSRR

Dokończenie ze str. 1

zyty dokumenty, a zwłaszcza Deklaracja o Rozwoju Przyjaznych Stosunków między PRL a Republiką Portugalii i umowa o współpracy kulturalnej i naukowej.

Pożegnanie gości odbyło się w godzinach rannych na warszawskim lotnisku Okęcie. Prezydenta żegnali członkowie najwyższych władz PRL z przewodniczącym Rady Państwa Henrykiem Jabłońskim.

☆

Wczoraj na zaproszenie Prezydium Rady Najwyższej ZSRR i rządu radzieckiego, przybył do Moskwy z oficjalną wizytą prezydent Portugalii, gen. Francisco de Costa Gomes z małżonką. Na lotnisku moskiewskim gością powitali: przewodniczący Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaj Podgorny i inne osobistości oficjalne.

Wczoraj też odbyła się na Kremlu rozmowa przewodniczącego Prezydium Rady Najwyższej ZSRR, Nikołaja Podgornego z prezydentem de Costą Gomesem. W rozmowie uczestniczył minister spraw zagranicznych ZSRR, Andriej Gromyko.

W trakcie rozmowy stwierdzono, że stosunki między oboma krajami rozwijają się pomyślnie. Z zadowoleniem podkreślono jednosc poglądów co do tego, że zacieśnienie współpracy we wszystkich dziedzinach oraz przyjaźńskie więzi między ZSRR a Portugalią zgodne są z interesami obu państw.

Omawiano także problemy międzynarodowe interesujące obie strony, przy czym podkreślono, że obecną okres charakteryzuje się stałym wzrostem pozytywnych tendencji w polityce międzynarodowej.

Zabierając głos na forum komitetu społecznego przedstawicieli Polski Mieczysław Cielecki w pełni poparł akcję na rzecz całkowitego wyeliminowania dyskryminacji rasowej. Wyraził przekonanie, że całkowita realizacja postanowień ONZ w tym zakresie usunie wszelkie formy dyskryminacji rasowej na świecie. Przypominając, iż w 1975 roku obchodził 30 rocznicę zwycięstwa nad hitlerowskim faszyzmem — przedstawiciel Polski zwrócił uwagę, iż faszyzm jest ideologią opartą na rasizmie. Przypomniał on również, iż z inicjatywą delegacji polskiej 23 sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ przyjęła konwencję o nieprzodawaniu zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, dokument ten określił apartheid jako zbrodnię przeciwko ludzkości. Polska — zwrócił uwagę M. Cielecki — podpisała również konwencję w sprawie eliminacji apartheidu i wszelkich form dyskryminacji rasowej. Przedstawiciel Polski wypowiedział się za wzmocnieniem działań międzynarodowych w tym zakresie.

Przedstawiciele państw Afryki w swych wystąpieniach zwracali uwagę, iż dyskryminacja rasowa jest „współczesną formą niewolnictwa” i powinna być wyeliminowana. (PAP)

„Gaudeamus” w Poznaniu

Dokończenie ze str. 1

Dzisiaj „Gaudeamus” zabrzmi w Politechnice Poznańskiej, jutro tradycyjnie pieśń żakowska odśpiewała studentka Akademii Rolniczej i Państwowej Wyższej Szkoły Muzycznej. 4 października odbędzie się inauguracja roku akademickiego na Akademii Wychowawca Fizycznego i Akademii Ekonomicznej, a 7 października — na Akademii Medycznej. (gra)

Zmiany w ubezpieczeniach komunikacyjnych

Jeśli chodzi o odpowiedzialność kierowców wobec pasażerów z zakresu OC — nie ma ulega zmianie w dotychczasowym stanie prawnym i pasażer może dochodzić roszczeń od kierowcy tylko wówczas, gdy wypadek nastąpił z winy kierowcy, a wtedy — jak wiadomo — odpowiedzialność kierowcy przejmują PZU.

Dla ułatwienia — kupony ubezpieczeniowe sprzedawane są za pośrednictwem agentów PZU, urzędów pocztowych, oddziałów PKO, banków spółdzielczych, kolektorów loterii państwowej oraz przez oddziały i inspektoraty PZU.

Wysokość składki za obowiązkowe ubezpieczenie komunikacyjne pozostaje dla właściciela samochodu bez zmian. Jedyną zmianą jest wprowadzenie od 1 stycznia 1976 r. 25-procentowego dodatku do składki dla tych właścicieli, którzy po raz pierwszy w życiu rejestrują samochód. Nie dotyczy to osób, które uprzednio co najmniej przez rok wykonywały zawód kierowcy lub były upoważnione do prowadzenia samochodu osobowego należącego do przedsiębiorstwa lub instytucji gospodarki społecznej.

Nowela:

WIESŁAWA PIATEK

„Mały Lotek”

LOSOWANIE I

13, 21, 26, 34, 35

Kodówka banderoli: 608106

LOSOWANIE II

3, 14, 17, 27, 34

Kodówka banderoli: 323327

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZEJ SPOŁDZIELNI WYDAWNICZEJ

Adres redakcji: Poznań, ul. Grunwaldzka 19. Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań. Redaguje kolegium: Marian Flejsierowicz (zastępca redaktora naczelnego), Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Kazimierz Marcinkowski, Wiesław Porzycki (redaktor naczelny), Zbigniew Szumowski, Jerzy Walaśek.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączy wszystkie działy. Dział łączności 657-18. Sekretariat redaktora naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 657-18. Sekretarz redakcji 648-85. Dział poznański 659-39. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocna 430-73 i 453-31. Biuro Ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 659-16. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk PZG im. M. Kasprzaka — Poznań.

PRASA — KSIĄZKA — RUCH — Prenumerata: wpłaty na miesiąc (17,30 zł), kwartał (52 zł), półrocze (104 zł), rok (208 zł) przyjmują doręczyciele i urzędy pocztowe. Prenumeratę zbiorową zamawia się w Przedsiębiorstwie Upowszechniania Prasy i Książki RSW „Prasa — Książka — Ruch”: ul. Zwierzyniecka 9, tel. 60-813, Poznań, konto PKO nr 5-6-151. Indeks nr 35029. R-1

Osobliwy wstyd

polubić pracę

W redakcyjnej teczce zebrało się sporo listów, które napłynęły w odpowiedzi na nasze hasło „Polubić pracę”. Wkrótce ich fragmenty opublikujemy. Dziękujemy autorom i zachęcamy następnych do zabrania głosu w naszej akcji.

Przy okazji jakiejś ogólnopolskiej imprezy sportowej rozmawiałem z parą znakomitych kierowców rajdowych i wyścigowych. Pracują oni w zakładzie, gdzie testuje się opony samochodowe. Ich zainteresowania sportowe zbliżają się do tych, co robią co dzień. Powiedzieli mi wtedy coś, co zabrzmiało bardzo naturalnie: „Musiał pan wiedzieć, że to wielkie szczęście móc robić to, co się lubi i lubić to, co się robi”. Stosunek do pracy kształt-

uje się w człowieku z pewnością nie wtedy, gdy stanie za maszyną, przy biurku czy stoisku, lecz na pewno znacznie wcześniej. Nie w szkole nawet, gdzie nauczyciele powtarzają, że „praca to najwyższe dobro”, że to „kryterium wartości”, że coś jeszcze wznioślejszego — podczas gdy przekorni uczniowie grają w okrety. W moim przeświadczeniu stosunek człowieka do pracy na irrealnie kształtuje się w domu, w rodzinie, w dzieciństwie.

Przy każdym niemal spotkaniu z pewnym moim znajomym tracę humor i nerwy, bo nie mogę znieść jego tonu, gdy zaczyna wyrażać na temat pracy, którą nawiasem mówiąc, wybrał i do której się przez kilka lat przygotowywał. Nie lubię tych rozmów dlatego, iż pewnie przychodząc do domu miał „Dzień dobry” mówić: „Ten, kto wymyślił robotę, to musiał być ciężki kiep”. Dreczę przy tym, że w poniedziałek znów będzie trzeba pójść do pracy. Wiem, iż podobną gadaninę odkształci charakter swych dzieci i że mogą one być w pracy równie nieszczęśliwe jak on.

Na jednym z osiedli mieszkaniowych wezwano lokatorów do społecznego czynu. Przybyło ich niewielu — reszta wplątała po 10 złotych za godzinę i nie ruszyła się z mieszkań. Nie dlatego, że nie chcieli parę minut pokreślić się na świeżym powietrzu, grabić i posprzątać; nie dlatego, że byli zmęczeni. Tym, którzy pozostali w domach kierowała dziwna, niedorzeczna niechęć! A może wstyd?

Jest to zjawisko bagatelizowane, choć dość rozległe. Niektórzy ludzie zaczynają się wstydzić tego, że chcą zrobić coś dobrego. Stąd wielu opartych na łopacie, opowiadających kawały, bumelujących nie z lenistwa, lecz z obawy przed... ośmieszeniem się dobrą robotą (!).

Ten osobliwy styl paraliżuje i zniechęca, przez niego ludzie tracą wiele z siebie i dla siebie, bo dają sobie narzucić wzorce i normy myślenia, ewentualnie i obiboków, stanowiących mniejszość zdecydowaną i niewiele znaczącą.

Można wiele mówić o tworzeniu atmosfery dobrej roboty, szacunku dla sumiennych, rzetelnych i pracowitych, ale wielu z nas swe wzniołe ty-rady kieruje nie tam, gdzie trzeba. Żeby jednak o szacunku do pracy mówić tym, którzy ją programowo lekceważą, trzeba głębokiego przeświadczenia, wytrwałości i sporej odwagi.

JANUSZ KŁOS

270 barek i zestawów pchanych na odrzańskim szlaku

Pomyślnie rozpoczęła nowy miesiąc załoga „Żegluga na Odrze”. 1 bm. rano na rzece od Koźła do Szczecina znajdowało się aż 270 barek i zestawów pchanych — rekordowa ilość jednostek. Na Odrze obecnie nawigacja odbywa się bez ograniczeń. Wrzesień był pomyślny dla załogi tego największego przedsiębiorstwa żegluga śródlądowej — odrzańskiej barki przewożącej ponad 600 000 ton towarów. W październiku plany są jeszcze ambitniejsze — Odra przetransportowanych będzie ponad 700 000 ton towarów — głównie węgla, kruszywa, rudy żelaza, konstrukcji stalowych, nawozów mineralnych i cementu.

Warto dodać, że tytułem eksperymentu w tzw. żegludze całodobowej na Odrze w październiku pływać będzie non-stop, oprócz 30 zestawów pchanych, także pięć barek motorowych. (PAP)

Kazimierz Drabowicz — starszy, ostatnio już na emeryturze, szczupły mężczyzna, jest naszą wizytą, złożoną mu w upalne wrześniowe popołudnie, wyraźnie zażenowany. — Myślałem sobie po wysłaniu kartki do redakcji — mówi — że może stać się tetrykiem, któremu co rusz coś się nie podoba. Ale widok tych niszczących wśród zielska stalowych konstrukcji nie dawał mi spokoju. Zaraz je panu pokażę.

Po kilku minutach drogi wartkami końcowego odcinka Dolnej Wildy znaleźliśmy pod płotem siedziby poznańskiego Przedsiębiorstwa Remontowo-Budowlanego „ZREMB” owe, porzucone przez marnotrawnego właściciela, elementy: trzy grube (o przekroju 22 cm) rury stalowe, wysokie na 165 cm, podwójnie połączone do spawanych do nich kolejowymi szynami. Całość ma prawie cztery metry długości, a tych całości naliczyliśmy sześć.

— Przecież było ich siedem — stwierdza pan Kazimierz. — Dokładnie przeliczałem. Kto tę siódmą zabrał? Może zaważała tym, co tutaj wyrównują tereny do ulicy Bema? A może ktoś się na stal połaścił? Każda z tych konstrukcji będzie ważyła z pięćset kilogramów.

Zastanawiamy się wspólnie, do czego to bardzo solidnie wykonane elementy były przeznaczone? Na budowę jakiejś rampy, która wytrzymałaby ciężar wielotonowych samochodów? Lub może fragmentu

mostu? I czemu zostały porzucone przed okół dwoma laty? Może, gdy się o tym napisze, znajdzie się właściciel.

Wracając z oględzin owych konstrukcji, informuję moje go rozmówcę, że dyrekcja PR-B „ZREMB” zawiadomiła redakcję, iż elementy te nie są własnością przedsiębiorstwa i pochodzenie ich nie jest nikomu znane. W związku z tym wildecki komisariat MO przysłał ostatnio do redakcji

Nad listami czytelników

W poszukiwaniu marnotrawnych właścicieli

kopie pisma, skierowanego do „ZREMB-u”. Czytamy w niej, że ponieważ nie udało się ustalić właściciela konstrukcji, jeżeli nadają się one do użytku „ZREMB” ma je zagospodarować, a jeśli nie — przekazać do składowiska złomu.

Ponieważ od daty, widniejącej na tym piśmie, minął już pewien czas, może przedsiębiorstwo przekazało już tę siódmą konstrukcję do składowiska, a może ją „zagospodarowało”? Pan Kazimierz jednak nie może nad porzuceniem takiego majątku przejść do porządku. — Panie — mówi — znam się na tym i mógłbym obliczyć, ile elektrod i ile go-dzin musiano zużyć na spawanie tych rur i szyn. Takie marnotrawstwo...

W czerwcu tego roku otrzy-

Zamek w Rydzynie — mia-
steczku leżącym na po-
łowie drogi między Po-
znaniem i Wrocławiem — to
wielka barokowa budowla, od
1945 roku pozostająca w ru-
inie. Z racji położenia w pięk-
nym, choć zaniedbanym pa-
rku, na skraju malowniczego
miasteczka, (w całości będące-
go zabytkiem architektury ba-
rokowej) zamek mógłby służyć
po odbudowie choćby jako
Dom Pracy Twórczej. Właśnie
dla takiego celu wypatrzyli
parę lat temu zabytkowe ru-
iny członkowie Stowarzyszenia
Inżynierów Mechaników Po-
lskich (SIMP). Zdecydowali się
zamek odbudować, przywrócić
mu i otoczeniu zewnętrzny wy-
gląd z okresu świetności budo-
wli w XVIII wieku, a wne-
trza także częściowo zrekon-
struować, zaś w pozostałych
fragmentach zaadaptować jako
pomieszczenia dla Domu Pra-
cy Twórczej i Ośrodka Szko-
leniowego dla członków SIMP
z całej Polski. W 1972 roku ru-
szyły prace renowacyjne.

Roboty jest ogromnie dużo.
W wypalone mury trzeba
tchnąć blask wspaniałego pa-
lacu, z salami: balową, rycerską,
gabinetem kryształowym, wiel-
ką alkową, zdobionymi mister-
nymi plafonami, boazeriami i
posadzkami. Ma tu powstać luk-
susowy hotel na 147 miejsc,
wytworna część gastronomicz-
na, a poza tym dysponujący



Stefan Czyżewski — odtwórca roli Czepca w inauguracyjnym obchodzie 100-lecia Teatru Polskiego w Poznaniu przedstawieniu „Wesela” Wyspiańskiego.

Fot. — G. Wyszomirska

LESZCZYŃSKIE

SIMP — dobry duch rydzynskiego zamku

najnowocześniejszym sprzętem
ośrodek szkoleniowy z urządze-
niami audiowizualnymi, biblio-
teką z czytelną itp. Zasadni-
czą część robót ma wykonać
oddział poznański Przedsiębior-
stwa Konserwacji Zabytków.
Sporo już zrobiono — zarówno
murarze z PKZ, instalatorzy,
stołarze i inni rzemieślnicy, a
także w czynach społecznych
członkowie kół terenowych
SIMP. Wykonali oni szereg wy-
kopów, doprowadzili wodę i
elektryczność do placu odbu-
dowy. Na najwyższych kondy-
gacjach — hotelowych — już
się wylania kształt pomiesz-
czeń. Wykuto masę kanałów
dla przewodów wodnych, elek-
trycznych i wentylacyjnych.
Prawie gotowe są szyby dla
trzech dzwignów. Dla obserwa-
torów z zewnątrz robota jed-
nak nie posuwa się ostatnio
zbyt zwłowo. I tak jest w rze-
czystości. „Uciekły” z placu
odbudowy ekipy PKZ — na

inne „zabytkowe inwestycje”.
Pozostawiły po sobie rozgrze-
bane ściany i na domiar złego
nie przygotowały tzw. frontu
robót dla innych wykonaw-
ców.

To, co już zrobiono w mu-
rach rydzynskiego zamku, do-
wodzi że idea stworzenia
ośrodka SIMP nie pozostanie
mrzonką. Termin jednak za-
kończenia prac odsuwa się w
coraz dalszą przyszłość. Człon-
kowie poznańskiego oddziału
tego stowarzyszenia właśnie w
Rydzynie spotkali się parę dni
temu na swoim posiedzeniu
plenarnym. Oglądali pałac, spa-
cerowali po wspaniałym, je-
siennym parku i na pewno
przekonani byli bez reszty co
do trafności wyboru miejsca
na swoją siedzibę. Tym bar-
dziej przykład jest zwłoka w od-
budowie, wynika z niedotrzy-
mywania umów przez Przed-
siębiorstwo Konserwacji Za-
bytków.

Oprócz inżynierów mecha-
ników polskich jest jeszcze je-
dna liczna grupa ludzi żywo za-
interesowana postępem prac
przy restauracji pałacu. To
mieszkańcy Rydzyny. Zamek
— jeśli zostanie mu przywró-
cono dawną świetność — zaofe-
ruje 130 miejsc pracy (obsłu-
ga hotelu, restauracji i budyn-
ku). Co ważniejsze, urządzenie
kanalizacyjne i wodociągowe,
w jakie musi on być wyposażo-
ny, pozwolą podłączyć do tych
instalacji domy miasteczka.
Rydzyna do dziś nie posiada
ani kanalizacji ani wodocią-
gów, a których kolejny termin
obiecywał, że w 1975 roku po-
leci wreszcie woda z kranów
w rydzynskich mieszkaniach,
a tymczasem nic z tego.

Przytoczone wyżej argumen-
ty zdają się wskazywać, że od-
budowany zamek przyniesie
pożytek bardzo wielu ludziom.
Czy to jednak zdoła przekonać
dyrekcję PKZ? (tt)

TEATR

Premiery na stulecie

Na wielkim białym płótnie
rozpostartym nad sceną
i zastępującym tutaj kur-
tynę, pojawia się niespodzianie
z projektora duży i kolorowy
fragment Matejkiowskiej „Bitwy
pod Grunwaldem”. Trwa to do-
słownie chwilę tylko. Obraz pęka
nagle i rozpada się na kilka
części, odsłaniając wnętrze sceny.
Sprawia ona wrażenie zadziwia-
jąco dużej i jakby pustej. Środek
jej zajmuje jeden, wyizolowany
z otoczenia, element scenicznej
zabudowy. Ciasny i nienaturalnie
mały klocek budowlany, mieszczą-
cy jedną tylko kolorową i boga-
to zdobioną chłopską izbę. W
czterech ścianach tej izby, w
przedstawieniu Romana Kordzi-
ńskiego rozgrywa się cały pierw-
szy akt „Wesela”. Dopiero po-
tem, gdy nad broniową chatą
rozbiśnie bania z poezją, zer-
wana zostanie konwencja teatral-
na związana z miejscem akcji.
Chata przesunie się do tyłu, ak-
torzy wyjdą na proscenium, a z
góry melanchoicznie i romantycz-
nie zacznie spadać żółte, jesien-
ne liście.

Inaugurujące obchody stulecia
teatru, przedstawienie „Wesela”
zaczyna się bezspornie bar-
dzo efektownie teatralnie. Prze-

mawiająca do wyobraźni widza
plastyka, niepokojąca poprzez
swoją, stale powtarzającą się
rytm, muzyka, wyznaczają od ra-
zu pewien wymiar teatralny spek-
taklu. Zdaje się on również przy-
legać w tym momencie do dzia-
łań aktorskich. Aktorzy inaczej
niż można się było tego spo-
dziewać po wszystkich poprzed-
nich realizacjach „Wesela”, w
rytm tej muzyki podają tekst. Dla
log świadomie rwie się co chwi-
la i zaciera. Nie ma tej salono-
wej elegancji, gładkości i poto-
czystości, do jakiej przyzwyczai-
li nas przedstawienia Hanuszkiewi-
cza. W tym przypadku podporzą-
dkowany jest on odmiennym regu-
łom gry przyjętym przez reżysera
w tej inscenizacji.

Pierwszy akt w przedstawieniu
Kordzińskiego sprawia w sumie
korzystne wrażenie. Jest on w ko-
ńcu jakąś skończoną, zamkniętą
propozycją teatralną. W drugim
jednakże zaczyna załamywać się
i rozlatywać to, co stanowiło o
szczególnym uroku owego przed-
stawienia, w poprzednim akcie.
Ow niepokojący, intrygujący, za-
powiadający jakieś wielkie, ma-
jące tutaj dopiero nastąpić wy-
darzenia, nastroj i klimat spek-
taklu. Można oczywiście dysku-
tować z reżyserem i inscenizatorem
czy proponowany przez niego spo-
sób rozwiązania osób dramatu
jest trafny i należyście umotywowa-
ny, pamiętając jednocześnie, iż
stanowi on integralną część ca-
łej tej inscenizacji. Że jest on pró-
bą nowej, chociaż bardzo ryzy-
kownej i niekonsekwentnej, odo-
torskiej interpretacji utworu. Trud-
no wszakże nie dostrzec, iż akto-
rzy nie są w stanie podjąć no-
wym, postawionym przed nimi, a
wynikającym z przyjętego przez
reżysera sposobu rozumowania,
zadaniom i obowiązkowi. Dialogi
Poety z Rachelą, Księdzem,
czy Zosią giną w masie padają-
cych ze sceny słów, zacierając
swoją najgłębszą sens i charakter.
Podając w taki sposób tekst, ak-
tor powinien przecież wiedzieć,
iż nie będzie on w stanie skupić
na sobie zainteresowania widzo-
w.

W trzecim akcie wizje reżyse-
ra, muzyka i scenografia znowu
biorą górę nad bardzo opornym,
a nieraz wręcz nieporadnym, wy-
konawcą. Z tłumu dość szarych
i bezbarwnych postaci na plan
pierwszy wysuwa się pełna pla-
styczki, temperamentu i prawdzi-
wie chłopskiej spontaniczności ro-
la Czepca w interpretacji Stefa-
na Czyżewskiego. Skoro jesteśmy
już przy aktorach warto zwrócić
uwagę na kilka jeszcze ról i po-
staci. Na inteligentnie i ze zna-
mością przyjętych tutaj reguł gry
prowadzoną rolę Pana Młodego
w wykonaniu Józefa Jachowicza,
Maryle — Danuty Bałickiej, Dzie-
niarka — Aleksandra Blaszyka,

Dokończenie na str. 4

OLGIERD BŁAŻEWICZ

STRONA

GŁOS — 2 X 1975

ZDZISŁAW KANDZIORA

Światopoglądowe i wychowawcze wartości nauki

W ramach serii wydawniczej Polskiej Akademii Nauk „Monografie pedagogiczne” ukazała się analityczna praca dr. Romana Schulza — pedagoga, psychologa i filozofa marksistowskiego w jednej osobie, przedstawiająca podejmowany dotąd rzadko problem wychowawczych i światopoglądowych wartości nauki (*). Przykład Kopernika niezbicie dowodzi, że właśnie poprzez naukę, jej rozwój — szczególnie w erze nowożytnej — dokonywały się wielkie przełomy światopoglądowe. Z drugiej strony nauka stanowiła, co jest aktualne i dziś, skuteczny instrument kształtowania charakterów w działalności pedagogicznej. Schulz kładąc akcent na wychowawczy charakter nauki wskazuje jednoznacznie na jej ideologiczne uwikłania, co wiąże się z marksistowską tezą o ideologicznych związkach nauki. Jak wiadomo niektóre współczesne, niemarksistowskie kierunki filozoficzne bronią zaciekle „czystości” ideologicznej nauki. Marksizm konsekwentnie, odwołując się i do teorii, i do praktyki społecznej wskazywał na iluzoryczność takiego stanowiska. Nauka ze względu na to, że jest zjawiskiem społecznym nie może się odgradzić od istniejącego systemu politycznego i pełni określone funkcje światopoglądowe, będąc na usługach klasy aktualnie sprawującej władzę.

Pedagogiczny punkt widzenia jest najbardziej widoczny na kartach książki Schulza, składającej się z pięciu rozdziałów.

W rozdziale I pt. „Praktyka pedagogicznego wartościowania” znajdujemy prezentację następujących problemów: wymiary działania a rodzaje praktyki wartościowania, proces wartościowania (funkcja, treść, formy, praktyka wartościowania) oraz społeczne pochodzenie praktyki wartościowania.

Rozdział II traktuje o wartościach wychowawczych w stanie konfliktu, ze szczególnym uwzględnieniem oddziaływania nauki na metody uzasadniania praktyk pedagogicznych. Naczelne zasady metody dydaktycznej. Właśnie wychowanie nowego człowieka sta-

nowi ośrodek zainteresowania humanizmu socjalistycznego oraz moralności świeckiej.

W rozdziale III pt. „Fakty i wartości” omawiane są problemy stosunku poznania naukowego do wartościowania, relacji świata wartości do świata przedmiotów nauki, twierdzeń o faktach społecznych oraz światopoglądowych i etycznych treści nauki. Autor rozpatruje te kwestie z perspektywą na przyszłość.

W rozdziale IV pt. „Paradygmaty praktyki pedagogicznego wartościowania” Schulz zajmuje się takimi sprawami jak: dynamiczne ujęcie stosunku myśli do wartości, wzory wartości, ich ideologiczne uwikłania, świadomość celu w procesie wychowania.

Ostatni rozdział pt. „Pers-

pektywy integracji pedagogicznego myślenia i działania” prezentuje teorię wartości wychowawczych, wskazuje na rolę wiedzy pedagogicznej jako środka osiągania i instrumentu tworzenia celów wychowawczych, wreszcie zawiera próbę uogólnienia problemu praktyki pedagogicznego wartościowania, z uwzględnieniem pożądanego skutku wychowawczego. Książka Schulza ukazuje nam wiele dotychczas nieznanych spraw związanych z problematyką wychowania młodego pokolenia poprzez naukę.

STANISŁAW WANAT

* Roman Schulz: „Nauka a wartości wychowawcze”. Wrocław — Warszawa — Kraków — Gdańsk Zakład Narodowy im. Ossolińskich. Wyd. PAN 1976, s. 226.

Konferencja IATA w Oslo

Niewesołe perspektywy lotnictwa cywilnego

W Oslo odbywa się 31 doroczna konferencja generalna Międzynarodowego Stowarzyszenia Transportu Lotniczego — IATA. Uczestniczy w niej około 300 delegatów z 78 krajów. Reprezentują oni 112 towarzystw lotniczych, które są członkami IATA.

Prezydent IATA, Knut Hagerup, oświadczył, iż wzrost cen paliw płynnych oraz inflacja, to główne przyczyny, dla których należy się liczyć z podwyżką cen biletów lotniczych. Hagerup oraz dyrektor generalny IATA — Knut Hammar-skjoeld liczą się z podwyżką cen biletów w przyszłym roku od 12 do 15 procent. Obserwatorzy obawiają się, że podwyżka będzie jeszcze większa, ponieważ na ostatniej konferencji w Wiedniu państwa OPEC podniosły o 10 procent cen ropy naftowej.

Jacht „Wędrownik” uratowany

Wbrew informacjom z 30 września o zatonięciu jachtu „Wędrownik”, które dotarły do Gdyni — jednostka ta nie została stracona. Z Helgolandu do Centrum Wychowania Morskiego i Wodnego ZHP w Gdyni nadeszła wiadomość, że harcerski jacht „Wędrownik”, który uległ 28 ub. m. awarii w pobliżu tej wyspy został uratowany, dokładny przebieg wypadku będzie znany dopiero po otrzymaniu relacji kapitana, ale w ogólnych zarysach rzecz przedstawia się następująco:

„Wędrownik” pod uderzeniem gwałtownej fali przewrócił się i na brat wody, jednakże nie zatonął całkowicie. Po utracie masztów kadłub wyprostował się, co pozwoliło załozce dotrzeć do czasu przybycia pomocy w postaci jednostki marynarki RFN, która wzięła jacht na hol i doprowadziła do Helgolandu. Jednostka nie jest zdolna do samodzielnego żegluga, ale po naprawie będzie mogła nadal służyć żeglarskom. Planuje się przewieźć jej do kraju na pokładzie któregoś ze statków PLO.

Nikt z załogi nie doznał szwanku i wszyscy znajdują się pod troskliwą opieką władz Helgolandu i agenta PLO.

Kierownictwo IATA podkreśla, że przemysł lotniczy znajduje się w bardzo poważnych kłopotach i nie może go wyleczyć żadna magiczna kuracja. Niektóre towarzystwa lotnicze są u progu bankructwa. Większość towarzystw notuje deficyt. Tylko dwa towarzystwa lotnicze — holenderskie towarzystwo — SAS i szwajcarskie — Swissair — przyniosą odpowiednie zyski.

Knut Hagerup — pisze agencja UPI — powiedział przedstawicielom cywilnych towarzystw lotniczych, że muszą dokładać większych wysiłków „w celu uporządkowania własnego domu”. Wiele zła tkwi w braku odpowiednich przewidywań, błędach w zarządzaniu, a także w destrukcyjnych posunięciach polegających na niezdrównej konkurencji między towarzystwami lotniczymi, obliczonej „na jeden sezon”.

Biuro Polityczne MPLA o zakusach imperializmu wobec Angoli

Biuro Polityczne MPLA ogłosiło oświadczenie w sprawie sytuacji w Angoli i polityki Organizacji Jedności Afrykańskiej wobec konfliktu angolskiego. Oświadczenie to stwierdza, że Angolia, kraj o niewyczerpanych zasobach gospodarczych, była zawsze obiektem szczególnej zachłanności imperializmu. Ingerencja obcych sił — czytamy w oświadczeniu — towarzyszyła nieustannie naszemu życiu, toteż nie należy dziwić się, że w swoim czasie została utworzona marionetkowa partia angolska, „pod płaszczykiem” ruchu wyzwolenia, powołana do obrony interesów obcego kapitału. Partia ta powstała za granicą pod nazwą Związek Obywateli północnej Angolii, a następnie zmieniła nazwę na Związek Obywateli Angolii (UPA).

Po jakimś czasie, w obliczu zwycięskiej ofensywy mas ludowych Angolii, kierowanych przez MPLA, imperializm postanowił rozdzielić UPA (organizację o charakterze plemiennym), na kilka partii, również o charakterze plemiennym, ale roznieścanych w różnych częściach Angolii. W ten sposób powstaje na północy Angolii FNLA, w Kabindzie — FLEC, i w prowincjach centralnych — UNITA, UPA, FNLA, FLEC i UNITA są zgrupowaniem organizacją plemiennych, które w imię obcych interesów chcą doprowadzić do secesji i do podziału Angolii. W tej sytuacji, żadna z tych organizacji nie może być uznana za ruch narodowowyzwoleniowy. Szczególne znaczenie w politycznym i wojskowym utrzymaniu tych organizacji odgrywa Republika Zairu, któ-

O. Palme ponownie przywódcą szwedzkich socjaldemokratów

W Sztokholmie obraduje 26 kongres Szwedzkiej Socjaldemokratycznej Partii Robotniczej (SAP), jednej z największych partii robotniczych w świecie. Wczoraj przed południem dokonano wyboru nowych władz: przewodniczącym SAP został ponownie premier Szwecji, Olof Palme, piastujący to stanowisko nieprzerwanie od 1970 roku. (PAP)

Premiery na stulecie

Dokończenie ze str. 3

Pannę Młodą — Gabrieli Sarnackiej, Radośnie — Bronisławy Frejtożanki, Rachelę — Marzeny Trybała-Dąbrowskiej.

Finałowa, nieco efekciarska może, ale piękna wokalnie scena, próbująca raz jeszcze wypunktować myśl przewodnią spektaklu, nakazującą nam widzieć główne źródła naszej narodowej niemocy w łatwości z jaką ubieramy wszystko w piękne i poetyckie brzmienie, zastępując czynny, kończy spektakl, który chciałoby się określić mianem sukcesu, gdyby nie oporne nieco, całkowicie zaprogramowane przez reżysera, a jednak mimo to wynikające się chwilami spod jego kontroli, wykonawstwo.

Nazajutrz „Kordian” Słowackiego, również w reżyserii Kordzińskiego, utrzymujący się w repertuarze poznańskiego teatru od 1971 r. wznowiony na jubileusz stulecia, w znaczenie zmienionej, poczynając od roli tytułowej, obsadzie. Na temat tego przedstawienia wypowiadałem się już przy okazji premiery, nie chciałbym więc raz jeszcze powtarzać wszystkich argumentów za i przeciw niemu. Wydaje się, iż przyjęta przez inscenizatora koncepcja od czytania tego dramatu w sumie obroniła się w tym przedstawieniu. Pod względem aktorskim jest ono przy tym nieporównanie lepsze, dojrzałe od „Wesela”.

OLGIERD BŁĄŻEWICZ

Teatr Polski w Poznaniu. Premiery z okazji 100-lecia: „Wesele” Stanisława Wyspiańskiego w reżyserii Romana Kordzińskiego i scenografii Henryka Regimo wicza. Muzyka: Tadeusz Wniosk. Premiera 27 września 1975.

„Kordian” Juliusza Słowackiego w reżyserii Romana Kordzińskiego i scenografii Henryka Regimo wicza. Muzyka: Ryszard Gardo. Premiera 28 września 1975.

Sport-sport

Szurkowski, Szozda i Kowalski w Szamotułach, Poznaniu i Gnieźnie

Ryszard Szurkowski, Stanisław Szozda, Mieczysław Nowicki, Janusz Kowalski, Tadeusz Mytnik i wielu innych naszych czołowych kolarzy wystąpią — jak wynika z ich zgłoszeń — w serii imprez kolarskich, które w najbliższych dniach odbędą się w województwie poznańskim.

Najpierw — tj. 4 bm. — nasi najlepsi w Szamotułach walczyć będą o tytuł mistrza Polski seniorów w jeździe indywidualnej na czas. Jeśli taka jazda odbywa się w trakcie wieloetapowego wyścigu nazywanego ją „etapem prawdy”, bowiem jej uczestnik może liczyć tylko na siebie, podczas gdy w imprezach ze wspólnym startem zazwyczaj współpracuje z kolegami klubowymi. Sobotni „wyścig prawdy” rozegrany zostanie na 42-kilometrowej trasie Szamotuły — Kołmek — Szamotuły.

Fakt, że w Wielkopolsce zjawia się czołówka naszego kolarstwa działacze Sekcji Kolarskiej WFS w Poznaniu słusznie uznali za okazję do zorganizowania dalszych imprez z udziałem uczestników MP w Szamotułach. W rezultacie 5 bm. Szurkowski, Szozda, Kowalski i inni uczestnicy szamotulskich zawodów wystąpią w kryterium ulicznym (na dystansie 70 km) o Wielką Nagrodę Poznania. Impreza ta odbędzie się na Osiedlu Bohaterów II Wojny Światowej. Nazajutrz — 6 bm. asy polskiego kolarstwa wezmą udział w kry-

terium ulicznym (48 km) w Szamotułach, a 7 bm. w podobnej imprezie, która zostanie rozegrana w Gnieźnie (również na trasie 48 km). Wszystkie te wyścigi są objęte punktacją challenge'u Polskiego Związku Kolarskiego i „Przeglądu Sportowego”.

Dodajmy, że po tym „mocnym uderzeniu” — 12 bm. odbędzie się w Poznaniu na Łęgach Dębskich wyścigi — z okazji zakończenia sezonu — dla żaków, młodzików i juniorów. (y)

Szczypiornicy Nielby w Jugosławii

Wykorzystując przerwę w mistrzowskich rozgrywkach II ligi, piłkarze ręczni Nielby Wągrowiec (woj. pilskie) odbyli tournée po Jugosławii — na zaproszenie utrzymującego z nią stałe kontakty Zelnikar Belgrad. Wypadło ono bardzo udane. W ciągu 10 dni rozegrali tam wprawdzie 6 spotkań (wszystkie z zespołami II-ligowymi), odnosząc 4 zwycięstwa i tylko dwukrotnie przegrywając. Cieszyć przy tym musi nie tylko ten korzystny bilans, ale i prezentowana przez Nielbę forma, która — według zapewnień kierownika drużyny — Edmunda Cieślę — wzbudzała wszędzie uznanie i jest dobrym prognostykiem przed najbliższymi pojedynkami mistrzowskimi.

Pierwszy mecz stoczyli w Wągrowcu, ale fakt że wyszli na boisko niemal bezpośrednio po meczu, nie przeszkodził im w zwycięstwie 24:23. Później nastąpiło pasmo zwycięstw: 28:27 z Zelnikarem Belgrad, 18:15 z Zelnikarem Lapowo, 16:15 z Elmosem Svezoparovo i 26:24 z Morawa Wielka Plana. Ostatni zaś pojedynek zakończył się ich dość pewną porażką w Lapowcu 13:16. Cały zespół wypadł bardzo dobrze, wyróżnił się jednak szczególnie wyjątkowo skutecznie strzelający — Szatryna (26 bramek). Białczyk (21) i Kaczmarek (19). (bop)

Przełaje w Słupcy

Liczna, bo 243-osobowa obsada, miała finały Narodowych Biegów Przełajowych woj. konińskiego, sprawnie zorganizowane ostatnio w Słupcy. Były one udaną propagandą tej masowej imprezy sportowej, która zwłaszcza w szkołach cieszy się dużym powodzeniem. Prawdziwy popis swych umiejętności dali reprezentanci znanego z wielu osiągnięć lekkoatletycznych Technikum Rolniczego w Kaczkach Średnich, którzy wygrali 9 z 10 rozegranych biegów! Na poszczególnych dystansach triumfowali: 1000 m dziewcząt — K. Biniek, 1500 m młodszych juniorek — Z. Jasnikiewicz, 2000 m starszych juniorek — D. Gajewska, 2500 m seniorek — B. Taranek, 4000 m seniorek (bieg otwarty) — R. Olejniczak, 1500 m młodzików — P. Gwizdek, 2000 m juniorów — J. Konduszewski, 2500 m starszych juniorek — S. Flekarski — wszyscy z TR Kaczk Średnich, 3000 m seniorów — A. Twardy z TKKF-u Ślunca i 6000 m (bieg otwarty) — P. Wojciechowski z TR Kaczk Średnich. Zdobywcę czołowych lokat otrzymali od WRZZ, RW PSZMP w Koninie upominki i dyplomy. (bop)

Chodzieski Złot Ceramików po raz jedenasty

Oddział PTTK w Chodzieży oraz miejscowe koło przy Chodzieskich Zakładach Porcelany i Porcelitu — były organizatorem XI Ogólnopolskiego Złota Ceramików do Chodzieży. Zakończenie 2-dniowej imprezy odbyło się w chodzieskim amfiteatrze. Zgromadziła ona 350 uczestników, w tej liczbie 40 dziewcząt, które pokonywały trasy kolarskie, piesze i motorowe, po raz pierwszy w historii tej imprezy zainicjowana była akcja, pod nazwą „niewidzialna reka”. Uczestnicy złota kierując się własną inicjatywą i pomysłami wykonywali użyteczne prace, takie jak skoszenie trawy, zbieranie, załadunek i rozładunek ziemiaków w Uściu, układanie cegieł na placu budowy w Szamocinie, porządkowanie parku w Margoninie, naprawa mostu nad Jeziorem w Chodzieży itp. Za te właśnie akcje przyznane były specjalne nagrody dla drużyn BZS w Krynii i Kola „Puchatki” przy Urzędzie Miejskim w Bydgoszczy. Wyróżniły się ponadto drużyny z Liceum Ogólnokształcącego i Liceum Ekonomicznego w Wągrowcu, które obok Technikum Ceramicznego z Bydgoszczy, szerepu harcerskiego z Pili, Zakład Ceramiki Stokowej we Włocławku — najbardziej masowo uczestniczyły w zlocie. Pamięciaki wykonane z chodzieskiej porcelany przyznano zespołom, które przybyły z najdalszych stron, a były nimi: Obornickie Ciupagi i „Włocyskie” z Wrocławia. Specjalnie uhonorowani zostali: najstarszy uczestnik, 67-letni Marian Waligorski z Czerwonego i najmłodszy 15-letni Mirosław Nowak z Chodzieży. (usz)

Jubileuszowy memoriał im. Alfreda Smoczyka

Spórą dawką emocji będą zapewne zawody żużlowe o XXV Jubileuszowy Memoriał im. Alfreda Smoczyka. Impreza ta organizowana przez redakcję „Expressu Poznańskiego” i Leszczyńską Unię zostanie rozegrana 5 bm. na torze w Lesznie (początek o godzinie 14). Po raz pierwszy odbędzie się w obsadzie międzynarodowej — wój start zapowiedzieli bowiem żużlowcy radzieccy. Chłynowski, Kuźmin, Pozniak i Kuźniakow. Ich rywalami będą m. in. rewelacja tegorocznego sezonu: Rembas (Stal Gorzów), który wraz z kolegą klubowym wywalczył ubiegłej niedzieli tytuł mistrza Polski w jeździe par, Proch z Falubazu (młodszy mistrz Polski), Jany (Sparta Wrocław) złożyły w finale w dywidualnych MP oraz zawodnicy Unii ze Zbigniewem Jadem na czele. Przy okazji warto dodać, że Leszczyński żużlowcy startowali ostatnio w turnieju par we Włoszech (w Lonigo koło Wenecji), gdzie zajęli IV miejsce. Rezultat ten osiągnęła para Kowalski (zdobył 13 punktów) i Z. Jader (4 pkt.). Pierwsze i drugie miejsce wśród 7 par zajęli Angliecy, a trzecie Szwedzi. (y)

K. Deyna ukarany przez PZPN

Zarząd PZPN rozpatrzył sprawę niewłaściwego zachowania się Kazimierza Deyny podczas ostatniego meczu ligowego Legia — Górnik. Jak wiadomo legionista został przez sędziego usunięty z boiska.

Biorąc pod uwagę wzorową dotychczas postawę Deyny, zarząd PZPN postanowił wymierzyć najniższą z przewidzianych w regulaminie kar i zakazał mu gry w trzech kolejnych, najbliższych spotkaniach ligowych. Kara nie obejmuje meczów międzypaństwowych, ani towarzyskich.

Ponadto zarząd PZPN zawiesił Deynę w pełnieniu funkcji kapitana reprezentacji kraju do końca 1975 r. (PAP)

Muhammad Ali obronił tytuł mistrza

33-letni Muhammad Ali obronił w Manili tytuł zawodowego mistrza świata wagi ciężkiej, zwyciężając przez techniczny nokaut w 14 rundzie swego challenger'a Joe Frazier'a (oba USA).

KOMUNIKAT

TOTALIZATORA SPORTOWEGO

P.P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z 27 ubm. stwierdzono:

Liga polska: 2 row. z 13 traf. — wygr. po 86.304 zł, 72 row. z 12 traf. — wygr. po 2.397 zł, 1.044 row. z 11 traf. — wygr. po 165 zł, 8.612 row. z 10 traf. — wygr. po 20 zł.

Liga angielska: 54 row. z 12 traf. — wygr. po 6.799 zł, 635 row. z 11 traf. — wygr. po 578 zł, 4.743 row. z 10 traf. — wygr. po 77 zł.

FUMOR I SATYRA



TEATRY

POZNAŃ

OPERA — g. 19 „Don Carlos”.
MUZYCZNY — przedst. zamkn.
„Nie kłam kochanie”.
POLSKI — g. 19 „Wesele”.
NOWY — g. 19 „Oni”.
LALKI i AKTORA (Scena Młod-
ych) — g. 17 „Janosik”.
GNIEZNO: „Las”.

KINA

CHODZIEŻ Noteć: „Niespokojne
morze”.
CZARNKÓW: „Ziemia obiecana”.
GNIEZNO Lech: „Suglerland Ex-
press”; Polonia: „Dzień Szakala”.
GOSTYN: „Zbrodnia w klubie
tenisowym”.
GORA: „Ukaza — wódz Apa-
czów”.
JAROCIN: „Szantażysty”.
KALISZ Oaza: „Noce i dnie” cz. I i II; Stylowe: „Wielki Gatsby” i „Mario i Nino”.
KEPNO: „Gra złudzeń”.
KONIN Górnik: „Noce i dnie” cz. I i II; Centrum: „Noce i dnie” cz. I i II.
KOSCIAN: „Britannic w niebez-
pieczeństwie”.
KROTOSZYN: „Szczęśliwego No-
wego Roku” i „Junga z Floty Pół-
nocnej”.
LESZNO: „Zew krwi”.
NOWY TOMYSL: „Droga Luizo”.
OBORNIKI: „Porwanie”.
OSTRÓW Roma: „Moja wojna,
moja miłość”; Słońce: „Zasadzka”.
OSTRZESZÓW: „Sutjeska” cz. I i II.
Piła Iskra: „Noce i dnie” cz. I i II; Koral: „Noce i dnie” cz. II; Sokół: „Romanca o zakochanych”.
PLESZEW: „Pojedynki na wie-
trze”.
RAWICZ: „Osobliwa miłość”.
ŚLUPCA: „Mr Majestek”.
SYCÓW: „Człowiek z dzicy”.
SZAMOTULY: „Dzieje grzechu”.
„Ani słowa o futbolu”.
SREM Słonko: „Deps”; Klubowe: „Synowie szeryfa”.
ŚRODA: „Heca”.
TRZCIANKA: „Druga twarz oja-
ca chrześcijaństwa”.
TUREK: „General śpi na stoją-
co”.
UNIEJÓW: „Jeremiah Johnson”.
WAGROWIEC: „Pułapka w del-
cie Dunaju”.
WSCHOWA: „Szczęśliwy czło-
wiek”.
WRONKI: „Najemnik”.
WYRZYSK: „Zbrodnia w klubie
tenisowym”.
WRZEŚNIA: „Rodzinny gang” i „Unkas — ostatni Mohikanin”.

RADIO

PROGRAM I: 6.30 Takti i minu-
ty; 6.35 Takti i minuty; 7.40 Pro-
pozycje do Listy Przebojów; 8.05
Komentarz dnia; 8.10 Melodie na-
szych przyjaciół; 8.35 Bydgoski
konc. rozrywkowy; 9.05 Dla kl. III i
IV (i. pol.); 9.10 „Ziemia i my”; 9.25
Muzyka ludowa różnych narodów;
10.05 Gdy człek w taniec polski
stanie; 10.30 „Szaleństwo Almaye-
ra” pow. J. Conrada; 10.40 Skan-
dynawski jazz; 11.12 Muzyka pol-
skich melodii; 11.35 Kiełce na mu-
zycznej antenie; 12.45 Kiełce na
muzycznej antenie; 12.45 Rolnicy
kwadrans; 13.05 Piosenki starej War-
szawy; 13.15 Dom i my; 13.35 Z
twórczości chóralnej A. Koszew-
skiego; 14.05 „Człowiek i środowi-
sko”; 14.10 Spotkanie z folklorem;
14.35 Rymy młodych; 15.10 Z pol-
skich lał i lasów; 16.05 U przyjaciół;
16.11 Z polskiej fonoteki; 16.30
Aktualności kulturalne; 16.35
Młody jazz polski; 17. Radiokurier
— aud. inform. S. M.; 17.20 Rymto-
stop — aud. W. Pogranicznego; 17.40
Radio Roma prezentuje; 18. Muzyka
i Aktualności; 18.30 Przeboje
non stop; 19.15 Parada pol-
skiej piosenki; 20.05 NURT — Pod-
stawowe części składowe życia spo-
łecznego; 20.25 75 lat muzyki na-
szego stulecia; 21.15 Koncert ży-
wych; 22.20 Gra Zespół Theo Schu-
mann Combo; 22.30 „Czy znasz
swoje prawo?” — Kodeks Pracy —
kubietura; 22.45 Mini-recital J.
Kubiety; 23.05 Korespondencja z
zagranicą; 23.10 Z archiwum jazzu;
23.40 Melodie przed północą.
WIADOMOŚCI: 0.01. 1. 2. 3. 4. 5.
6. 7. 8. 9. 10. 12.05. 15. 16. 19. 20.
21. 22. 23.

PROGRAM II: 6.15 1. lekcja jez.
hiszpańskiego; 6.40 W ludowych
rytmach — Rumunia; 7. Radi-
express na dzień dobry; 7.35 Mu-
zyka; 7.45 Radioreklama; 8.35 Spra-
wy codienne; 8.55 Muzyka spod
strzechy — Łowickie; 9. J. Brahms:
I Trio fortepianowe H-dur op. 8;
9.40 Tu Radio Moskwa; 10. Kronika
kulturalna; 10.15 Polska muzyka
operowa; 10.40 Nie ma marginesu;
11. Dla kl. VII (geografia); „Jei naj-
większe rzeki”; Azja; 11.25 Spie-
wa U. Sipińska; 11.50 Radiowa po-
równania rodzinna; 13. „Rozmowy
o książkach” — najnowsze wydawni-
ctwa z zakresu humanistyki; 13.20
Muzyka; 13.35 „Wesele Kewonów” —
fragment pow. W. Samci; 14. Wic-
cie, lepiej, taniej; 14.15 Czas i lu-
dzie — aud. kombatancka; 14.25
B. Latoszyński — suita orkiestrowa
„Romeo i Julia”; 15. Zawsze o
15 — program dla dzieci i młod-
zieży; 15.40 Co się wam w
tej audycji najbardziej podoba;
16. Z mikrofonem przez trzy zmi-
ny; 17.25 Aud. ekonomiczna K.
Pierchlelewski; 17.35 Piosenki w
duście; 17.55 Z cyklu: „Tematy po-
zornie nieaktualne” — fel. F. For-
nalczyka; 18.05 Piosenki i melodie
estrady; 18.40 Tendencje przemian
struktury społecznej w XXX-le-
ciu; 19. Utwory H. M. Goreckie-
go; 19.15 1. lekcja jez. rosyjskiego
— premiera; 21.50 Portret pol-
skich kompozytorów; 22.30 Poeta i
jego świat — J. Przybysz; 23 „Co

Świeże tynki na leszczyńskich kamienicach



W Lesznie, przy odnawianiu fasad staromiejskich kamienic ob-
wizuje koncentracja robót — od razu pół szerokości rynku.

Fot. — T. Talarczyk

Od początku września trwa
generalne odświeżanie elewa-
cji kamienic otaczających lesz-
czyński rynek. Drewniane rusz-
townia wyrosną przy każdym,
bez wyjątku, domu. Tynkarze
i malarze Rzemieślniczej Spół-

Przegląd zespołów amatorskich

„Jubilaci” i „Halka” reprezentantami województwa

W Poznaniu odbył się ostat-
nio przegląd amatorskich ze-
spółów artystycznych spółdziel-
czości zaopatrzenia i zbytu, zor-
ganizowany przez Radę Woj-
wódzką FSZMP, WRZZ i Pa-
łac Kultury. Jury konkursu,
które oceniało występy kilku-
nastu zespołów z terenu wo-
jewództwa poznańskiego po-
stanowiło przyznać trzy rów-
norzędne wyróżnienia zespo-
łom: wokalnemu muzycznemu „Ju-
bilaci” z GS w Obornikach,
Kółu Śpiewacznemu im. F. No-
wowiejskiego przy GS w Tar-
nowie Podgórnym oraz kabare-
towemu muzyczno-satyrycznemu
„Gassa” przy GS w Rakoniec-
wicach.

W październikowym ogólnie
polskim przeglądzie w Łodzi
województwo poznańskie re-
prezentować będą „Jubilaci”
oraz „Halka” — chór przy GS
w Dusznikach. (ask)

Restauracja ze znakiem „E”

Przed wejściem do restaura-
cji w Pniewach, każdego jej
klienta wita duża czerwona li-
tera „E”. Podobny znak
znajduje się na jednym ze sto-
lików w restauracji. Obok
niego zestaw dań, które otrzy-
mać tu może w tempie „ekspre-
sowym” (rzeczywiście — spraw-
dziłszy), każdy, któremu bar-
dziej się spieszy. Chętnych na
korzystanie z tak szybkiej, by-
skawicznej obsługi jest wielu.
Pomyśl ten warto by przenieść
do podobnych placówek. Do-
dajmy, iż niemal przez cały
dzień w pięknej, lustrzanej sali
restauracyjnej można dokony-
wać wyboru spośród kilkun-
astu ciepłych dań. Nie są one
podawane tak szybko jak przy
stoliku „E”, ale zawsze są sma-
czne i wcale nie tak drogie.

(tg)

piszą o muzyce?; 23.20 W rytmie
charlestona; 23.40 Goście „Jazz
Jamboree”.

WIADOMOŚCI: 4.30. 5.30. 6.30.
7.30. 8.30. 11.30. 13.30. 18.30. 21.30.
23.30.

Uwaga! Program własny na
UKF 69.74 MHz: 16.15 Chwila mu-
zyki i omówienie programu; 16.20
Trzy oblicza muzyki rozrywkowej.

PROGRAM III: 6.30 Polityka dla
wszystkich; 6.45 Muzyczna zegary-
nka; 7.05 Muzyka zegarynka;
8.05 Kiermasz płyt; 8.30 Co kto lu-
bi?; 9 „Śledztwo prowadzi radca
Heumann” — pow.; 9.10 Z węgier-
skiej dyskoteki; 9.30 Nasz rok 75;
9.45 Wczesne symfonie Mozarta;
10.15 W rytmie twista śpiewa C.
Checker; 10.35 Czterech braci w
orkiestrze Woody Hermana; 10.50
„Mnich” — pow. M. G. Lewisa;
11 „Gdy tańczę z panem” — śpie-
wa D. Rinn; 11.20 Życie rodzinne
— magazyn; 11.30 Przypomina-
my Zespół The Original Tuxedo
„Jass” Band; 12.05 Południowe wy-
danie magazynu „Z kraju i ze
świata”; 13. Powtórka z rozrywki;
13.45 Czytamy pamiętniki colonela
J. Sobieskiego; 14. Boulez prowadzi
Ravela; 14.30 Mój świat rozkołysa-
ny — gawęda K. Baranowskiego;
14.40 Przeboje lat 50-tych — śpie-
wa D. Day i F. Sinatra; 15.10 Pio-
senki ze spektaklu „Dziś strasz-
A. Osieckiej i A. Zielińskiego; 15.30
Sesam pod Trójką; 15.40 Różny-

frowujemy piosenki; 16.05 „Wielki
piak” — gra K. Jarrett; 16.15 Prze-
bój za przebojem; 16.45 Nasz rok
75; 17.05 „Śledztwo prowadzi rad-
ca Heumann” — pow. L. Fuksa;
17.15 Kiermasz płyt; 17.40 Fotopla-
sikon — „Kindział i papacha”; 18.
Muzykobranie; 18.30 Polityka dla
wszystkich; 18.45 Konsonanse i
dysonanse — magazyn aktualno-
ści muz.; 19.15 Książka tygodnia;
19.35 Muzyka poczta UKF; 20.
Czy C. John był potomkiem kró-
la Jana III; 20.25 „Wieczność”
grają J. Aber, Crombie, J. Ham-
mer i J. de Johnette; 20.45 1. lek-
cja jez. niemieckiego; 21. Reminis-
cencje muzyczne; 21.50 Opera ty-
godnia — A. Rubinstein; „Demon”;
22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów
— P. McCartney; 22.15 Pow. w
wyd. dzw. „Solaris” S. Lema; 22.45
Melodie filmowe śpiewa A. Wil-
liams; 23. Swoje ulubione wiersze
recytuje Z. Wardejn; 23.05 Labora-
torium — magazyn; 23.50 Śpiewa
M. Magomajew.

WIADOMOŚCI: 7. 8. 10.30. 15. 17.
19.30. 22.

TELEWIZJA

PROGRAM I: 6.30 — TTR — Che-
mia — 1. 4. 8 — TV Kurs Informa-
tyki; 9 — Język polski — kl. I lic.
— Homer — „Iliada”; 10 — Histo-
ria kl. VI — „W wolnym Gdań-
sku”; 11.05 — Język polski kl. III

Poznańskie

Barwy powszednich gminnych dni

Życie w gminach, gdy ob-
serwować je z ubocza,
płynie podobnie, bo tre-
ści poszczególnym dniom na-
daje ten sam kalendarz. Wia-
domo: siewy, sianokosy, żni-
wa, wykopki... Podobne też
mają gminy problemy. W mia-
steczka — woda i kanaliza-
cja, wszędzie — budownictwo,
sklepy, usługi, drogi i szkoły.
A przecież w każdej z nich
gdy poznać gminę dokładniej,
rysuje się krąg spraw wła-
stnych. Widać to wyraźnie, gdy
odwiedzam dwie gminy poło-
żone blisko siebie — na przy-
kład — Nekle i Kołaczkowo...

W Nekli — mówi naczelnik
gminy, Hieronim Pala-
czyk — największym proble-
mem jest sprawa zagospoda-
rowywania ziemi. Gospoda-
rze się starzeją, nie mają sił i
ziemia nie rodzi tyle, ile się
od niej oczekuje. Trzeba więc
przejmować gospodarstwa w
zamian za rentę. W tym roku
zgodnie z przewidywaniami
wykruszyło się kilka gospo-
darstw indywidualnych. Na
ziemię słabo uprawioną nie
było chętnych dzierżawców.
Również PGR Sokołowo nie
pałało zbyt wielkim entuzjazmem.
By powiększać swoje pola o
ziemię, która dopiero za trzy
lata rodzić może tyle, ile po-
winna. Podobnych przypad-
ków będzie więcej i władze
gminne muszą się z tym liczyć,
w porę przygotować właściwe
rozwiązania.

Druga ważna sprawa, to jak
najszybciej wykorzystywanie
instrumentu, który również i
w gospodarce indywidualnej
pozwała planować. Chodzi mia-
nowicie o kontraktację. Trze-
ba bowiem wiedzieć, kto i ile
czego w gminie może wypro-
dukować. Ze sprawą kontrak-
tacji na rok 1976 postanowio-
no uporać się do połowy paź-
dziernika.

Poza tymi sprawami powi-
azanymi ściśle z rolnictwem, w
Nekli dużo uwagi poświęca się
zapewnieniu ludności właści-
wej obsługi. A więc zaopat-
rzeniu sklepów, gastronomii.
By nie było tu nieprawdli-
wości, rozdzelniki towarów
opracowuje się w urzędzie.

W Nekli też, co raczej nie-
często się zdarza, panuje oży-
wiony ruch budowlany. Wyda-
no 100 zezwoleń na budowę
— 30 domków już stoi, budują
się kolejne.

Nekla to wieś raczej nie-
typowa — wyjaśnia mi naczelnik.
— Dawniej miasteczko, a
i teraz mieszka tu tylko pięć-
ciu prawdziwych gospodarzy.
Reszta to chłopci-robotnicy. Do
jeżdżą do pracy w Poznań,
Antoninku, Wrześni. Te ich
zakłady pomagają im gromadzić
materiały budowlane i dzięki
temu odciążają gminę.

Koniecznością stało się zakła-
danie wody i kanalizacji, bo
nie tylko mieszkańcy, ale i
miejscowa rozlewnia wód ga-
zowanych, masarnia i piekarnia
potrzebują wody bieżącej. Są
już studnie głębinowe, a może
w tym roku zaczną budować
się hydrofornie. Po-
tem przyjdzie czas na szkołę.
Mimo że przez ostatnie dwa la-
ta nadrabiano właśnie te za-
ległości — wszystkie szkoły,

punkty filialne zostały wyre-
montowane — kłopoty z brakiem
miejsc są nadal. Kłopoty
też są z drogami, którymi trze-
ba dowozić dzieci do szkoły
zbiórczej. Nie chcą na razie po-
nich jeździć niebieskie peka-
esowskie autobusy. Będzie jed-
nak ciągnik ze specjalną przy-
czepą.

Naczelnik, chcąc stworzyć
w miarę pełen obraz podległej
mu gminy, mówi jeszcze o do-
brze rozwiniętej gastronomii,
o boiskach sportowych, o bi-
bliotece, przedszkolu, nowych
światłach w Nekli...

W Kołaczkowie od samego
początku postanowiono gminę
rozwijać według własnego
programu. Ustalono, że nie bę-
dzie rozbudowywać się wszy-
stkich wsi, a tylko trzy wyzna-
czone ośrodki: Kołaczkowo,
Borzykowo i Sokolniki. Ka-
żdy z nich zaś będzie mieć (i
już ma) całkiem inny charak-
ter.

A więc siedziba gminy —
Kołaczkowo to wieś, gdzie bę-
dzie centrum kulturalne i
zdrowotne. Stoi już piękny i
nowy ośrodek zdrowia, są mie-
szkania dla lekarzy, przedszkole,
biblioteka. Jest w Kołaczkowie
dworek reymontowski —
obecnie dom pracy twórczej.
Postawiono duży i okazały
dom handlowy, trwa budo-
wa siedziby gminy, gdzie rów-
nież mieścić się będzie poste-
runek Milicji Obywatelskiej,
Spółdzielnia Kółek Rolniczych

i bank spółdzielczy. Ma wre-
ścić Kołaczkowo piękny park,
szkołę niewielką i ciągle za-
ciasną, ale świetnie wyposażo-
ną — jasną i kolorową, którą
chętnie pokazują przybyszom
naczelnik gminy Stanisław Pa-
rysek i dyrektor szkoły, Bog-
dan Dobrowolski.

Drugą wsią z perspektywami
jest Borzykowo, wyraźnie
nastawione na produkcję rolną
i obsługę rolnictwa. Cha-
rakter nadaje jej mieszcząca
się tutaj gminna spółdzielnia
„Samopomoc Chlopska”. Za
jej pośrednictwem wybudowa-
no tu dwa duże magazyny,
zmodernizowano magazyn
PZZ. Gminna Spółdzielnia Pro-
wadzi też tutaj Ośrodek No-
woczesnej Gospodarki i restaura-
cję „Zajazd”.

Mieszkańcy całej gminy bę-
dą wypoczywać w Sokolnikach.
Bowierni wspólnymi siłami
z Kombinatem PGR Biegano-
wo zbudowany zostanie tutaj
ośrodek wypoczynkowy. Przeci-
widuje się stworzenie sztucz-
nego jeziora, postawienie dom-
ków, urządzenie przystani i
przygotowanie tego wszyst-
kiego, co dla wypoczynku jest
niezbędne.

Nekla i Kołaczkowo to gmi-
ny położone blisko siebie. A
jednak widać, że dzień pow-
szedni ma w każdej z nich inną
barwę, niesie inne ważne
dla wszystkich mieszkańców
sprawy.

JOLANTA LENARTOWICZ

Na ponad 40 trasach XXIV Rajd Przyjaźni

Od 24 lat, zawsze w pierwszą niedzielę października, tury-
ści z całego kraju wyruszają na szlaki Rajdu Przyjaźni Pol-
sko-Radzieckiej, odbywającego się na Ziemi Wielkopolskiej.
Pierwsza impreza pod tym hasłem odbyła się w 1952 roku.
Od tego czasu, co roku inna miejscowość Wielkopolski jest
metą tego wielkiego zlotu turystów różnych specjalności.



Tym razem metą rajdu, któ-
ry rozpoczyna się właśnie dzia-
siaj — będzie w niedzielę, 5
bm. jedno z najsympatyczniej-
szych i najładniejszych miastec-
zek Poznańskiego — Wrze-
śnia. Udział w imprezie zgło-
siło do tej pory ponad 2300
osób, ale organizatorzy: Od-
dział PTTK we Wrześni, Zar-
ząd Wojewódzki PTTK,
WRZZ, Rada Wojewódzka
FSZMP, Zarząd Wojewódzki
TPPR oraz władze miasta i
gminy Września — spodziewa-
ją się, że na metę zgłosi się o-
koło 3500 turystów. A przy-
będą oni z ponad 40 tras, jakie
wyznaczono im przez niemal
całą wschodnią Wielkopolskę.
Przejdą pieszo, dojadą na ro-
werach, przysiądzą kajakami
lub przyjadą samochodami. W
rajdzie biorą udział także eki-
py autokarowe.

Celem imprezy jest nie tylko
ukazanie piękna znacznej
części Ziemi Wielkopolskiej.
Przed wszystkim chodzi o za-
poznanie uczestników z histo-
rią walk o wyzwolenie tego ob-
szaru i udziału w tych wal-
kach Armii Radzieckiej. A że
XXIV Rajd Przyjaźni odbywa
się w roku XXX-lecia zwycie-
stwa nad faszyzmem — tym
większa jego rola.

Prócz wielu atrakcji typow-
ych dla tego rodzaju imprez,
organizatorzy przygotowali se-
reg innych. Należą do nich
foldery pt. „XXIV Rajd Przy-
jaźni” oraz „Września i okoli-
ca”, specjalna „Gazetka Raj-
dowa”, interesujące wystawy
na mecie we Wrześni oraz kon-
kursy. Jeden z nich dotyczy
toamatorów (rozstrzygnięcie
nastąpi w miesiąc po rajdzie),
inny wiadomości o Związku
Radzieckim, trzeci wreszcie —
o regionie wrzesińskim.

Po raz siódmy

„Jesień na Pałukach”

W roku 25-lecia powstania
PTTK, dla uczczenia rocznicy
bitwy pod Lenino w dniach
11 i 12 października odbędzie
się siódmy już rajd turystycz-
ny pod nazwą „Jesień na Pa-
lukach”. Mogą w nim uczestni-
czyć drużyny składające się z
trzech do sześciu osób oraz tu-
ryści indywidualni. Wzorem
lat ubiegłych organizatorzy
wyznali sześć pieszych tras
dwudniowych i jednodni-
owych, jednakże każdy z uczest-
ników może obrać trasę do-
wolną (także rowerową, moto-
rową lub autokarową). Za-
kończenie rajdu odbędzie się
na stadionie sportowym w
Kcyni, znanym ośrodku kultu-
ry pałuckiej. 12 października
zostanie tu zorganizowany
kiermasz z udziałem twórców
ludowych, na którym można
będzie zakupić oryginalne i
atrakcyjne pamiątki regional-
ne.

Karty zgłoszeń nadesłać moż-
na jeszcze do jutra pod adresem
oddziału PTTK, 62-100 Wągro-
wiec, skrytka pocztowa 1, prze-
kazując równocześnie na kon-
to oddziału PTTK w Banku
Spółdzielczym Wągrowiec nr
6-73 wpisywne w wysokości 15
złotych od młodzieży uczącej
się, wojska oraz wrzodowników
turystyki kwalifikowanej
PTTK, a 25 złotych od pozosta-
łych osób. W ramach wpisowe-
go uczestnicy otrzymają m. in.
pamiątkową odznakę, tradycy-
jną grochówkę na mecie, dru-
żyny — proporczyk oraz szansę
wygrania nagród w wielu kon-
kursach. (zr)